

4/2005

Cena 15,00zł

ISSN 0867-7115

INDEX 380075

VAT 0%, nakład 1500 egz.

Guliwer

Czasopismo o książce dla dziecka



ISSN 0867-7115 12
9770867 711005

Damian Bajerski / lat 6

uczciwość, a to niebagatelne przesłanie, jeśli wziąć pod uwagę fakt, że żyjemy w czasach kryzysu tychże wartości.

¹ K. Makuszyński: *Szaleństwa panny Ewy*, Lublin 1974, s. 41–42.

² E. Niziurski: *Niewiarygodne przygody Marka Piegusa*, Warszawa 1985, s. 12–13.

³ M. Krüger: *Godzina pąsowej róży*, Warszawa 1972, s. 53–54.

⁴ Tamże, s. 154, 155.

⁵ M. Musierowicz: *Kwiat kalafiora*, Łódź 2003, s. 13–14.

⁶ B. Prus: *Katarynka*, w: *Arcydzieła noweli-styki pozytywizmu*, Szczecin 1992, s. 189.

⁷ M. Musierowicz, tamże, s. 177.

Agnieszka Sikorska

„ALBOWIEM TYLKO OBOJĘTNYCH NA ZŁO OMIJA PRZYGODA”¹, CZYLI DLACZEGO WCIAŻ WARTO WRACAĆ DO PANA SAMOCHODZIKA?

W pracy Stanisława Frycie: *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1945–1970* czytamy o powieściach sensacyjno-kryminalnych dla młodzieży: *W przeciwieństwie do „kryminałów” adresowanych do czytelnika dorosłego zawierają niezbędny ładunek treści poznawczych i służą nie tylko celom rozrywkowym, ale i wychowawczym*². Podczas kolejnej lektury cyklu o Panu Samochodziku zastanawiałam się nad wartościami, jakimi chciał obdarować swych czytelników Nienacki, oraz nad tym, w jakim stopniu mu się to udało.

O tym, że pragnął zaszczerpić w młodych ludziach zainteresowanie historią i innymi dziedzinami wiedzy, wiadomo nie od dziś. Z jego książek można dowiedzieć się, czym jest i czym zajmuje się antropologia

(przy okazji chłonąc przekonanie, że ludzie są równi niezależnie od rasy: *Tylko niewiedzy ludzkiej i głupocie należy zawdzięczać poglądy, że jedni ludzie ze względu na kolor swej skóry są gorsi od innych, o innym kolorze skóry*³), kim byli templariusze i masoni, co to takiego Bursztynowa Komnata, a nawet zapoznać się z najważniejszymi zabytkami Pragi. Nienacki starał się promować wiedzę, uświęcając wręcz drogę zdobycia jej i starając się przekonać młodzież, że kustosz muzeum czy spokojny, introwertyczny naukowiec, mogą mieć równie ciekawe życie jak przedstawiciele zawodów jednoznacznie z przygodą się kojarzący. Ciekawy, zachęcający do innego spojrzenia na zdobycze nauki, pogląd możemy poznać czytając *Pana Samochodzika i zagadki Fromborka: Jakże bowiem myślą się ci, którzy wyobrażają sobie na-*



Rys. Szymon Kobyliński

ukę jako coś nudnego, pozbawionego romantyzmu. Nie tylko w dalekich pampasach, w dżunglach Afryki czy w Górach Skalistych, ale również w ogromnej gęstwinie wiedzy ludzkiej znaleźć można najwspanialszą, najbardziej dramatyczną przygodę. Uczeni przypominają mi detektywów, tylko często terenem ich działania są półki bibliotek i archiwów⁴. Ja jednak chciałabym skupić się na postawie moralnej głównego bohatera cyklu i jego niezłomnych (choć nie zawsze godnych naśladowania) zasadach.

Prawdziwa przygoda ma smak tylko wtedy, gdy gramy *fair*. Tomasz nie może zaakceptować nieuczciwości i kłamstw i nigdy nie może odmówić w potrzebie temu, kto jej potrzebuje. Zasadę tę tłumaczy już w drugim tomie swych przygód⁵ zdziwionym harcerzom, którzy zastanawiają się, czy tak samo szlachetnie postąpiłby jego przeciwnik. *Nie wiem – powiedziałem – i nic mnie to nie obchodzi. Ale wiem, że inaczej postąpić mi nie wolno.* Postawa ta nie oznacza, że Pan Samochodzik gra w otwarte karty. Jego tok rozumowania i niezwykle możliwości samochodu przeciwnicy odkrywają zwykle za późno. Jednak zawsze zachowuje moralność niepozwalającą mu na tanie gierki i nieuczciwości w celu sprostania określonym zadaniom. Wprawdzie w tym samym tomie będzie przyzwalając co patrzył na pomysły „prądów błądzących”, który wykorzystują harcerze, by dostać się do dobrze strzeżonej przez gospodynię piwnicy księdza, jednak nigdy nie pozwoliłby sobie na włamanie się do tego pomieszczenia, co bez mrugnięcia okiem przeprowadził jego przeciwnik – Kozłowski. Dlatego w części *Pan Samochodzik i człowiek z UFO* usłyszy on od Robina: *Jesteś ciekawy i dociekliwy jak prawdziwy detektyw, ale ważniejsza od zaspokożenia*

ciekawości pozostaje dla ciebie przyjaźń i poczucie lojalności⁶. Poszanowanie przeciwnika ma zresztą swój głębszy aspekt, gdyż szanując naszych przeciwników, okazujemy szacunek także dla samych siebie, o czym dowiadujemy się czytając *Zagadki Fromborka⁷.*

Pan Samochodzik jest również przykładem postawy obywatelskiej i świadomości, że wszyscy jesteśmy współodpowiedzialni za rzeczywistość. Wśród najczęściej stawianych mu zarzutów ze strony i czytelników, i krytyków jest przynależność do ORMO. No cóż, takie były czasy, ale niektóre słowa, wypowiedane może i w zgodzie z ówczesnym ustrojem, wydają się być aktualne, a wręcz pożądane i kształtujące świadomość młodego pokolenia: *Najbliższy posterunek policji jest, o ile wiem, o piętnaście kilometrów stąd. A zresztą milicja nie może być wszędzie i nie trzeba jej wzywać w wypadku każdego grubiaństwa. Wystarczy, jeśli obywatele właściwie zareagują w od-*



Rys. Szymon Kobyliński

powiednim momencie, zamiast odwracać się plecami, gdy widzą zło – w ten sposób Tomasz pouczy tchórzliwego pana Anatola⁸. W tej części szczególnie starał się zwrócić uwagę na to, że wszyscy mamy wpływ na kreowanie rzeczywistości i powinniśmy to wykorzystywać, zamiast wiecznie utyskiwać na brak odpowiednich służb lub ich niemoc.

Osobnym zagadnieniem, bardzo istotnym w całym cyklu, a przedstawionym ze zdwojoną mocą w części zatytułowanej *Pan Samochodziki i Winnetou*, jest poszanowanie przyrody. Podczas gdy wcześniej temat wpływał jedynie jakby przy okazji (np. w *Nowych przygodach...*), to w *Winnetou* stał się kwestią kluczową, wokół której zbudowana jest akcja. Samotnik, rysownik z Warszawy przeprowadza się w głąsę mazurską i tu próbuje prowadzić życie proste, zgodne z naturą, walcząc jednocześnie z tymi, którzy próbują jezioro „uprzemysłowić”, zrobić z niego maszynę do robienia pieniędzy, niszcząc tym samym niepowtarzalne walory mazurskiej przyrody. Niszczące zabijki, głośne odtwarzanie muzyki w miejscach, gdzie słyseć powinniśmy tylko głos natury, nieprzemysłane stawianie kompleksów domków wczasowych i innej infrastruktury, a przy tym nieodwracalne czasem zmiany w architekturze krajobrazu – wszystko to wziął Nienacki pod lupę i wysłał swego niestrudzonego bohatera na fantastyczną wyprawę w celu naprawienia zaistniałej sytuacji. Swoich czytelników pozostawił dzięki temu w przekonaniu o doniosłym znaczeniu tychże spraw.

ZA CO LUBIĘ PANA SAMOCHODZIKA?

Zainteresowało mnie, w jakim stopniu przedstawione tu w dużym skrócie założenia edukacyjne sprawdziły się w rzeczywi-

stości. Świetnym sprawdzianem działalności pedagogicznej Nienackiego jest Internet, a dokładnie strony poświęcone autorowi cyklu o Panu Samochodziku. Na szczególnie uwagę zasługuje www.nienacki.art.pl, na której znajdziemy nie tylko imponujący zbiór artykułów dotyczących autora i wiadomości o wszystkich jego książkach, ale także relacje z wypraw śladami Pana Samochodzika, jakie odbywali fani cyklu książkowego. Czy można wyobrazić sobie silniejsze przywiązanie do postaci literackiej niż to, które każe nam odwiedzić miejsca, w których ona była, pragnąc poznawać zabytki, jeziora, które stanowiły część jej świata, szlaki komunikacyjne, którymi ona się poruszała? Niezaprzeczalnym jest również fakt, iż takie wycieczki przynoszą ze sobą całe bogactwo dobrodziejstw, takich jak poznawanie kultury i krajobrazu narodowego (i nie tylko, fani dotarli również do Pragi, którą Nienacki przedstawił w *Tajemnicy tajemnic*). A co na to fani? Odwiedziłam ich forum po to, by posłuchać, za co lubią Pana Samochodzika, a co im trudno w tej postaci zaakceptować. Z wypowiedzi uczestników forum wyraźnie wynika, że książka może mieć wielki wpływ na ich życie, że dzięki niej mogą się rozwinąć w nas pasje, ukształtować zainteresowania i poglądy, że może się zmieścić nawet cały stosunek do życia.

Dziewczyna ukrywająca się pod nickiem juliettamasina pisze, że lubi Pana Samochodzika: *za to, że poszerzył moje horyzonty i z oglądającego w kółko telewizor dzieciaka zamieniłam się w czytającą książki, ciekawą świata osobę*. Podobnie myśli lukas1492: *Ja lubię Samochodzika za to, że otworzył mi oczy na świat. Na zabijki, przyrodę, przygodę. I za to, że kierował się innymi wartościami niż cały otaczający go świat (przez to stawał się dziewczyną i zabawny)*.

Najbardziej wyczerpującej i ciekawej odpowiedzi udziela chyba annaprzygoda. Pozwolę sobie zatem zacytować ją w całości:

Ja uwielbiam Pana Samochodzika (jako książkę) za to, że:

- 1) Zainteresował mnie na poważnie historią sztuki, którą zresztą później ukończyłam:-)
- 2) Jako nastolatkę zachęcił do czytania książek.
- 3) Zachęcił, abym wstąpiła do harcerstwa.
- 4) Pokazał mi niesamowity świat, pełen przygód czających się na każdym kroku, świat, za którym podświadomie zawsze tęskniłam...

Zaś Pana Samochodzika, jako postać, jako pana Tomasza kocham za to, że:

- 1) Był taki absolutnie szlachetny, niepoprawny idealista, romantyk – brak dziś takich ludzi.
- 2) Nie był bohaterem idealnym, popełniał błędy, był nieco naiwny.
- 3) Nie zgrywał twardziela – chyba w każdym tomie ulegał urokowi jakiejś kobiety.
- 4) Był niesamowicie inteligentny i od początku imponował mi wiedzą.

Równie ciekawie uzasadnia swoją sympatię do tych książek primordial: *Aha, ja cenię PS też za to, że akcja (poza tą częścią o UFO i o Fantomasie) działa się tutaj, w Polsce, nad jeziorami Mazur, Suwalszczyzny, Pomorza, nad Wisłą, w Malborku, we Fromborku itd. To jeszcze bardziej działało na wyobraźnię i dawało jakąś tam nadzieję, że „tutaj” też można przeżyć świetną przygodę.*

Jestem przekonana, że te wypowiedzi są ważnym głosem potwierdzającym skuteczność obranej przez Nienackiego drogi. Frapująca fabuła, ciekawe miejsca, samochodowe pościgi, a wśród nich skrom-



ny urzędnik Tomasz i jego podejście do życia, zdobywania wiedzy, walki o ideały, trafiły do serc młodych ludzi i pomogły im w odpowiedzialnym wejściu w dorosłość. Czytelnicy dokładnie wyczuwają, jakim typem psychologicznym jest pan Tomasz i nawet jeśli nie będą zbyt gorliwie brali z niego przykładu, to cennym może już być sam fakt zetknięcia się z taką postawą.

ZA CO NIE LUBICIE PANA SAMOCHODZIKA?

Pomimo niewątpliwego uwielbienia dla cyklu i głównego bohatera, czytelnicy są również świadomi niedociągnięć autora i wpływu ówczesnych czasów na obraz rzeczywistości przekazany w książce. Czytelnikom nie podoba się to, że Tomasz był

ormowcem, że palił papierosy, a także, że w kobietach cenił przede wszystkim urodę i umiejętność gotowania. Oto przykładowe wypowiedzi uczestników forum w odpowiedzi na pytanie, za co nie lubią Pana Samochodzika:

Za palenie papierosów. Może sam fakt tego nałogu by mnie nie denerwował, gdyby nie podkreślenia odczuwanych przyjemności. Opisy zapalania papierosa sprawiają wrażenie, że była to czynność wręcz niezbędna do życia. A wiadomo, dla jakiego kręgu odbiorców cykl o Panu Samochodziku był przeznaczony – pisze bigmaciek. Nie podoba się również stosunek do kobiet, które powinny być prześliczne i potrafić gotować. Internauci nie zawsze są też zachwyceni postawą Tomasa: Mi się nie podoba, że był takim wzorem obywatela, który nigdy nie złamie prawa, nawet jeśli jest ono absurdalne i głupie. Ja uważam się za człowieka, który sam sobie indywidualnie, zgodnie z sumieniem, określa swój system wartości, zakazów i nakazów...:) – dołącza swoją opinię lukas1492.

Internauci dostrzegają również niebezpieczeństwo przekłamań historycznych, które wdarły się do cyklu. To, że są ich świadomi, z pewnością pozwoli na krytyczne spojrzenie na niektóre partie cyklu powieści. Przykładowo nie zaczną darzyć niechęcią opisanych w powieści Niemców, którzy tak wiele złego uczynili Polakom mieszkającym na Mazurach. Należy jednak mieć na uwadze, że większość internetowych „nienackofanów” to osoby dorosłe, potrafiące odróżnić prawdę od przymusowej indoktrynacji ówczesnego systemu. Jak jednak te same rzeczy mogą wyglądać w oczach młodszego pokolenia czytelników? Pozostaje mieć nadzieję, że współczesny sposób nauczania historii nie dopuści do powstania w nich żadnych

uprzedzeń narodowościowych, nawet jeśli lektura *Pana Samochodzika i Niewidzialnych* zasieje w nich odrobinę niepewności. Takie obawy wyraża wielokrotnie już przede mnie cytowany lukas1492: *Właściwie, to te przekłamania historyczne teraz są już nie na miejscu, tyle się mówi o polsko-niemieckim pojednaniu, a jak jakiś 12-latek przeczyta, jacy to Niemcy byli beee. Poza tym jeszcze jedno: po przeczytaniu tych książek człowiek ma dziwne wrażenie, że PRL wcale nie był taki zły....* W innym miejscu dodaje: *Mnie drażniły przekłamania o historii Warmii i Mazur, jakieś takie uproszczenia, że Niemcy są beee:), a Polska wprowadziła na te tereny porządek i cywilizację, w co osobiście bardzo wątpię:)))* No cóż, takie były czasy⁸.

Jeżeli chodzi o kobiety, poglądy Tomasa faktycznie mogą oburzać, wydawać się śmieszne i niemodne. Doskwierają one szczególnie w *Panu Samochodziku i tajemnicy tajemnic* oraz w *Złotej rękawicy*, gdzie usilnie starał się udowodnić podróżującemu z nim paniom, że ich miejsce jest w kuchni. Skutecznie tłumi feministyczny bunt, kiedy spotyka ich pierwsza burza i panie nie potrafią poradzić sobie z ujarzmieniem jachtu „Krasula”. Otrzymują następującą naukę: *Zapamiętajcie sobie: żadnego partnerstwa na jachcie. Od jutra będziecie robić obiady, kolacje i śniadania*¹⁰. Wcześniej zaś pociesza najmłodszego uczestnika wyprawy, Psychologa: *W zamian za to udzielę ci rady starszego mężczyzny. Wierz mi, są jeszcze na świecie kobiety, które lubią gotować, sprzątać, zmywać naczynia, cerować, haftować, robić na drutach i przyszywać guziki*¹¹.

Pomimo tych niedostatków seria o Panu Samochodziku jest ciągle czytana, ciągle warta uwagi i polecenia młodym ludziom. Osoby poszukujące dalszych infor-

macji o poczynaniach fanów tego cyklu mogą zajrzeć na stronę www.nienacki.art.pl i znaleźć zarówno imponującą bazę informacji o autorze i relacje z wypraw śladami Pana Samochodzika, jak i zbiór linków, które zaprowadzą go do wszystkich wartych uwagi miejsc sieciowych związanych z tą postacią.

¹ Z. Nienacki: *Pan Samochodzik i Winnetou*. Wyd. 4. Olsztyn 1992, s. 33.

² S. Frycie: *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1945–1970: Zarys monograficzny. Materiały*. Tom 1 – proza. Wyd. 3 Warszawa 1978, s. 200

³ Z. Nienacki: *Wyspa Złoczyńców*. Wyd. 5. Łódź 1983, s. 158

⁴ Z. Nienacki: *Pan Samochodzik i zagadki Fromborka*. Wyd. 3. Olsztyn–Białystok 1983, s. 101

⁵ Autorka artykułu przyjęła tradycyjną numerację cyklu, wprowadzoną przez wydawnictwo „Pojezierze” w tzw. „Białej serii”.

⁶ Z. Nienacki: *Pan Samochodzik i człowiek z UFO*. Wyd. 2. Olsztyn 1987, s. 199.

⁷ Z. Nienacki: *Pan Samochodzik i zagadki Fromborka*. Wyd. 3. Olsztyn–Białystok 1983, s. 30.

⁸ Z. Nienacki: *Nowe przygody Pana Samochodzika*. Wyd. 4. Olsztyn 1990, s. 11.

⁹ www.forum.gazeta.pl/fora/privatne/kulturaln/ksiazki/Pan_Samochodzik_i... z dnia 10.09.2005.

¹⁰ Z. Nienacki: *Pan Samochodzik i złota rękawica*. Wyd. 2. Warszawa 1981, s. 40.

¹¹ Tamże s. 35.



RADOŚĆ CZYTANIA

Izabela Tumas

CZAROWNICE TO NIE WYMYSŁ

Czarownice to wcale nie wymysł. Od wieków nie ma już stosów, nie ma procesów, brak posad inkwizytorskich. Skoro nie ma, społeczeństwo żyje w błogim przekonaniu, że problem zupełnie nas nie dotyczy, że nie istnieje, że minął termin ważności na sabaty. I dlatego straciliśmy wszyscy czujność, naiwnie myśląc, że wiek XX i XXI wolne są od tego zjawiska. Nic bardziej mylnego, okazuje się bowiem, że czarownice istnieją, żyją wśród nas, powodzi im się niekiedy wysmienicie i odnoszą sukcesy.

Udowodniła to Katarzyna T. Nowak – do tej pory dziennikarka, od niedawna au-

torka swojej pierwszej książki *Moja mama czarownica. Opowieść o Dorocie Terakowskiej*. Na ponad 300 stronach tej opowieści i Nowak, i ci, którym oddaje ona głos, rysują nam portret wcale współczesny prawdziwej, rasowej i żyjącej kiedyś rzeczywistości – czarownicy. Ale od początku. W założeniu pozycja ta ma być odpowiedzią na oczekiwania czytelników powieści Doroty Terakowskiej. Oczekiwania to szczególne, ponieważ po ciepłych przyjęciach ostatnich jej powieści, *Poczwarki* i *Ono*, które spośród wszystkich napisanych przez nią książek odniosły największy sukces, a więc w pełni swych sił twórczych, Dorota Terakowska zmarła niespodziewanie w styczniu 2004 roku. Osiero-